

BIDEN ZABLOKOWAŁ BUDOWĘ ROPOCIĄGU Z KANADY. "ZNIEWAGA WOBEC NAJWAŻNIEJSZEGO SOJUSZNIKA"

Joe Biden oficjalnie odwołał zezwolenie niezbędne dla budowy rurociągu Keystone XL (KXL) - podaje agencja Reutersa. Obrócił tym samym w ruinę nadzieje kanadyjskiego przemysłu naftowego.

Inwestycja, której koszt szacuje się na 8 miliardów dolarów, miała umożliwić transport kanadyjskiej ropy do amerykańskich rafinerii. I mowa tutaj o naprawdę potężnych wolumenach, sięgających 830 tys. baryłek dziennie.

Choć budowa na terytorium Kanady rozpoczęła się już jakiś czas temu, to projekt napotykał sporo trudności po stronie amerykańskiej. Ostatnich dwanaście lat to głównie historia sprzeciwów zgłaszanych przez właścicieli ziemskich, rdzennych mieszkańców oraz ekologów.



Zostań potentatem naftowym!

Sklep.Defence **24**

Reklama

„Choć z zadowoleniem przyjmujemy zaangażowanie prezydenta w walkę ze zmianami klimatu, to jesteśmy rozczarowani” - oświadczył Justin Trudeau, premier Kanady. Dodał, że niezależnie od powyższego „docenia” decyzję Bidena o wypełnieniu jednej z jego obietnic wyborczych.

Znacznie bardziej stanowcza była reakcja szefa rządu prowincjonalnego w Albercie: „To cios dla gospodarki Kanady i Alberta. Niestety, jest to zniewaga wymierzona w najważniejszego sojusznika i

partnera handlowego Stanów Zjednoczonych” - grzmiał Jason Kenney.

Wzburzenie wydaje się być zrozumiałe, ponieważ Kanada to czwarty co do wielkości producent ropy naftowej na świecie. Większość wydobycia eksportowana jest do rafinerii na terytorium USA. W 2019 było to aż 3,8 mln b/d - w czasie gdy całościowy eksport wyniósł 6,8 mln b/d.